

Warszawa, dnia 2 października 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 92/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Beata Tymoszków

protokolant: protokolant sądowy stażysta Anna Tarasiuk

po rozpoznaniu dnia 2 października 2018 r.

sprawy K. N. (1) syna S. i K., ur. (...) w M.

obwinionego o czyn z art. 92 § 1 k.w. w zw. z § 28 ust. 2 i 5 oraz § 90 ust. 5 Rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31.07.2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz. U. Nr 170, poz. 1393 z późn. zm.)

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie

z dnia 29 listopada 2017 r. sygn. akt IV W 2093/17

zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że na podstawie art. 39 § 1 kw odstępuje od wymierzenia obwinionemu kary; w pozostałej części wyrok utrzymuje w mocy; zwalnia obwinionego od kosztów sądowych w sprawie, wydatkami postępowania obciążając Skarb Państwa.

### ***Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie w sprawie VI Ka 92/18***

Apelacja okazała się zasadna tylko o tyle, o ile doprowadziła do zmiany zaskarżonego orzeczenia.

Treść środka odwoławczego wniesionego przez obwinionego zdaje się sugerować, że kwestionował on dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów, a w konsekwencji poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne, jakie doprowadziły do przypisania mu wykroczenia z art. 92 § 1 k.w. zawarty w tymże środku wniosek o zmianę wyroku i uniewinnienie obwinionego wskazywał na to, że uznaje on, iż mimo zaparkowania pojazdu w miejscu niedozwolonym nie traktuje swego zachowania jako bezprawne. Tak odkodowane zarzuty apelacji były jednak chybione.

Poza sporem, także w świetle uzasadnienia środka odwoławczego jest to, że w dniu 7 grudnia 2016r. K. N. (1) zaparkował pojazd H. (...) w miejscu prawidłowo i czytelnie oznakowanym jako miejsce obowiązywania zakazu zatrzymywania. W związku z tym dla bytu czynu zabronionego nie ma znaczenia, czy jego samochód stał tam kilka minut - jak określał to sam obwiniony czy też 5 do 10 minut – jak z kolei twierdziły funkcjonariuszki Straży Miejskiej. Już bowiem w momencie jego zatrzymania doszło do wypełnienia znamion wykroczenia, nawet gdyby obwiniony w ogóle nie zdążył wysiąść z auta. Trafnie przy tym ustalił Sąd Rejonowy, że w chwili rozpoczęcia czynności służbowych przez strażników miejskich K. N. (1) nie było w samochodzie, co przeczy podawanej przez niego pierwotnie wersji, jakoby zatrzymał się w tym miejscu, gdyż w samochodzie chciał do specjalnego pojemnika oddać mocz.

Uznając więc, że obwiniony bez wątplenia dopuścił się przypisanego mu wykroczenia należało jednak prawidłowo ocenić przyczyny, dla których tak postąpił, a więc motywy jego działania. Wprawdzie sąd orzekający analizował tę kwestię wskazując, że skoro obwiniony rozmawiał przez kilkanaście minut z funkcjonariuszkami – świadkami w sprawie, a nawet nagrywał ich czynności, to miał możliwość podania powodów pozostawienia samochodu w miejscu

niedozwolonym, czego jednak nie uczynił. Zaniechanie to Sąd zinterpretował na jego niekorzyść w tym sensie, że uznał, iż przyczyną popełnienia wykroczenia nie były względy zdrowotne, swego rodzaju „przymus fizjologiczny”, a stanowią one wyłącznie próbę tłumaczenia się przez obwinionego. To stanowisko jest jednak zbyt daleko idące.

Byłoby ono do zaakceptowania wtedy, gdyby informacje o stanie zdrowia obwinionego i specyficznych jego dolegliwościach układu moczowego wynikały tylko z jego wyjaśnień. Rzecz jednak w tym, że obwiniony złożył do akt sprawy dokumentację leczenia mającego miejsce znacznie wcześniej przed datą czynu, ale jeden z nagłych pobytów na Izbie Przyjęć (...) Szpitala (...) miał miejsce w dniu 6 grudnia 2016r. ( k. 47) Obwinionemu udzielono pomocy w związku z krwiomoczem, zalecono m.in. bezwzględne unikanie wysiłku. Oznacza to więc, że tłumaczenia obwinionego, iż zatrzymał się w tym właśnie miejscu, gdyż chciał poszukać miejsca, gdzie mógłby załatwić nagłą potrzebę fizjologiczną znajdują po części oparcie we wspomnianych dokumentach. Rzeczywiście nie wspominał o tym podczas czynności podejmowanych przez funkcjonariuszki Straży Miejskiej, co jednak jest o tyle zrozumiałe gdy zważyć na opisywany przebieg interwencji i intymny charakter schorzenia, na jakie cierpi K. N. (1). Bezsporne jest, że pojawił się przy samochodzie krótko po tym, jak podeszły do niego owe funkcjonariuszki, a więc jego oddalenie miało faktycznie tylko chwilowy charakter. Podnieść także trzeba, że choć obwiniony nie jest osobą najmłodszą, nie figuruje w ewidencji kierowców naruszających przepisy prawa o ruchu drogowym( k. 79). Uprawnia to do wniosku, że obecnego czynu dopuścić się musiał rzeczywiście z ważnych, nietypowych względów.

Wszystkie omówione wyżej okoliczności w ocenie Sądu Okręgowego uprawniały do zastosowania wobec K. N. (1) art. 39 § 1 k.w. Przepis ten stanowi, że w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie można - biorąc pod uwagę charakter i okoliczności czynu lub właściwości i warunki osobiste sprawcy - zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary albo odstąpić od wymierzenia kary (...).

W niniejszej sprawie rozpatrywane łącznie „okoliczności czynu” oraz „właściwości osobiste sprawcy” świadczyły o tym, że nie ma potrzeby orzekania wobec obwinionego jakiegokolwiek kary, gdyż mimo odstąpienia jej wymierzenia będzie on przestrzegał porządku prawnego ( tak jak czynił to wcześniej) i nie popełni ponownie wykroczenia.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy orzekł jak na wstępie.